

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Powstania Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 188  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Nr konta 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

zabieranie teatru - IV. 1996.  
opracowanie teatru B. Rojca 2014.



AK  
Powstanie  
Warszawskie

+  
ppol **BORDIŁOKSKA Helena**  
z ol. Sakowicz  
**ps. Heksa"**

454/usb

SPIS ZAWARTOSCI TECZKI — T. 454/WSK  
BORDZIKOWSKA Helena  
z.d. Solonica ps. „Heksa”

✓ I/1. Relacja ✓

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. ✓

III/5 – inne —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 2

VI. Fotografie —

h. dz. i dej  
p. Ami

# I/1 Relacja

- Relacja Heleny Borkurowskiej, zatytułowana „Heksa”, napisana przez p.tk. St. Steuckowskiego, z prekarą prof. E. Zawackiej 16-VI. 2006 r. przez Józefę Marciniak. Kserokopia, miejsce nie trudne do odczytania. A-4, k. 4, s. 4.
- Biogram Heleny Borkurowskiej z d. Sakoniz sporządzony przez Barbarę Rojek na podstawie „Słownika uczestników walki o niepodległość Polski 1939-1945”. Rip. A-5 k. 2, s. 2.



Przekazał Józefu Nowakowi do Szewskiej

H E K S A

LP

21

16 XI 46

7. Baranowska

T. 454

Wieczorem 1-go Sierpnia odprawa w Zegedazjka. Omawiana jest sytuacja bojowa na odcinku i wyniki akcji z pierwszych godzin Powstania. Wszyscy kolejno zabierają głos, meldując położenia swoich kompanii i plutonów w terenie. Najżywiej jest omawiana kwestja zabezpieczenia naszego odcinka ul. Marusałkowskiej przed harami szeregów, które systematycznie krążą, ostrzeliwując z dział wszystkie narażone i uciążliwe miejsca zorganizowane straża i łączności na zdobytych terenach.

leczka  
Bordniłowska  
Helena

W czasie zabiera głos Helena, komendantka HEK /Wojskowa Służba naszego odcinka. Kobieta lat około 35, niewysokiego wzrostu, ciemnowłosa. Z twarzy jej, okolonanej gęstwą jasno blond włosów, tryska energia i entuzjazm. Uwagi jej są zawsze trafne, trzeźwe i praktyczne. Kiedy poszczególne dowódcy mówią o swoich odcinkach, Helena zwraca swoje uwagi, gdyż przez te kilka godzin od chwili rozpoczęcia walki, była nieomal wszędzie i dzieliła się wrażeniami z własnej obserwacji.

opisany w raporcie

W czasie ożywionej dyskusji adiutant/por. Opłat melduje przybycie łącznika z kompanii z ul. Próznej z prośbą o ręczne granaty, które wobec ciągłych natarć od Placu Grzybowskiego, są na wyczerpaniu. Łączniczka kompanii, najwyżej siedemnaścieletnie dziewczę, widać, że była, aadyżana forsownym biegiem po gęsto ostrzeliwanych ulicach, nie wiało granatów uniesie, a z naszych łączniczek tylko jedna jest obciążona. Natychmiast na ochotnika zgłasza się Helena i pragnie pomóc. Wzięła z łączniczkami. Szybko i sprawnie znajduje granaty do celownika, a sama nądo przemaszerować przez ramie swą nieodłączną torbę sanitarną. Po chwili wszystkie trzy znikają w ciemnych ulicach, tępionych tylko strażami karabinowymi i serjami broni maszynowej.

Helena - Helena Bordniłowska  
określona sanit. w kuracji szpitala  
X/ aktor mierny - p. H. Heurkott

Nad ranem wróciły obie zmordowane, ale zadowolone aż tryska z ich oczu. Nietylko, że granaty doniosły na czas, ale brały również czynny udział w odparciu ataku. Na zwróconą Heksie przez kogoś uwagę, że ma w dwóch miejscach przestrzeloną kurtkę, czego zresztą nie zauważyła, odpowiada z nonszalancją: "to mięta, Hekse niekato trafić, /Hekse po niemiecku znaczy czarownica/.

Drugiego Sierpnia przy budowie nakazanej barykady przy rogu Marszałkowskiej i Chmielnej zostałem ranny i koledzy ukryli mnie chwilowo w piwnicy narożnego domu, w cmielę potem opanowanego przez pijanych SS-manów.

Następnego dnia rano, po koszmarnej nocy, spędzonej w tak miłym sąsiedztwie, które zabawiło się rozstrzelaniem mieszkańców domu, zamieszonych w mieszkaniach na piętrach /23 osoby łącznie z dziećmi/, gdyż do piwnicy ci bohaterowie bali się zejść, ~~zanim opokrzili~~ natarcie plutonu pchr. Happy, poprowadzone przez dach przy zabezpieczeniu ogniem "Błyskawicy", umieszczonej po przeciwnej stronie ulicy w wąskiej do kina "Stylowy", zlikwidowało to małe towarzystwo.

Jeszcze akcja nie była zupełnie zakończona, a już patrol sanitarny pod komandą Heksy "skakały" przez ostrzewaną, wzdłuż ul. Marszałkowską, niesąc podoba ranym powstańcom i ludności cywilnej.

Gdy wreszcie znalazłem się na kwaterze, przybiegła Heksa z butelką doskonałego czerwonego wina, sprawdziła opatrunek, zrobiła zastrzyk i swą pogodą, oraz entuzjastycznym opowiadaniem o naszych sukcesach odrestaurowała moje mocno nadsergetone morale. Wiedziała wszystko, była wszędzie, na każdej placówce, nieomal na każdym posterunku. Biegała po "naszej" Warszawie jak gdyby niemy w ogóle nie istnieli. Nudo rzeczywistości się jej nie imaly, prawdziwa czarownica. Gdzie nowożyła i czy wogle spała-nikt nie wiedział, ale zawsze była tam, gdzie była potrzebna i wszystko umiała zdobyć.

Pewnego dnia lekarz, kierownik szpitala zainstalowanego w piwni przestronnych piwnicach domu "Rosja", melduje, że ma tylko resztki chloroforma. Kto zdobędzie ten tak konieczny środek - naturalnie Heksa. Następnego ranka zjawia się umorusana jak nieboskie stworzenie, ale z tryumfującą miną taszczy pod pachą całą, wielką butlę chloroforma.

Taką była Heksa, zawsze pełna energii i inicjatywy, zawsze pogodna i nonszkalanska, zawsze wielkomyślna koleżeńską i uczynną.

W początkach Września, wobec coraz gorszej sytuacji bojowej, jakoś rzadziej jawiła się, ale często słyszałem o jej różnych wyczynach.

Pewnego wieczora, wróciwszy na kwatery, zastałem jakąś skuloną postać, siedzącą nieruchomo w rogu piwnicy. Podszedłszy bliżej przy krągającym śmiechu karbidówki z trudem rozpoznałem Heksa, a raczej to co pozostało z Heksy. Przerazony chwyciłem ją za ramię: "Heksa co ci jest, jesteś ranna?" "Nic mi nie jest, kule mnie dotyka omijają, nie osu-  
ją, nie śmierć za mną chodzi!" Powiedziała to wolno, jakby z trudem, zupełnie zgaszonym głosem. Po napejoniu ją wódką, której jedynie nam nie brakowało do końca, starałem się, jak mogłem podnieść ją na duchu. Wysiadałem się na dworki, opowiadałem stare anegdotki - usmiechała się z wysiłkiem blado, bez przekonania. To już nie była nasza Heksa, to był jej cień zaledwie.

To chwili parka w noc, rozświetloną łuną płonącej Warszawy, pełnić dalej swą żołnierską służbę.

W parę dni potem Ięzicki z ul. Brackiej przyniósł tragiczną wiadomość o jej bohaterkiej śmierci. Chociaż wówczas już aż za bardzo byliśmy wszyscy otrząśnięci ze śmiercią, to jednak ta wiadomość podrażniła. Z haotyckiego opowiadania Ięzickiego, naderwane śladem, socjalistyczny z trudem odtworzyłem sobie obłędność jej śmierci.

Heksa w swojej <sup>wiedźmie</sup> mykłej <sup>zobowiązuje</sup> się do ostatecznej burzojki się terenie naszego odcinka, dotarła na ul. Bracką do jednego z domów, przy-

legających do barykady, zamykającej tę ulicę przy rogu Al. Sikorskiego /Al. Jerozolimskie/. Barykada ta była pod stałym ostrzałem karabinów maszynowych z zajętego przez niemieców gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego.

W pewnym momencie, w czasie chwilowej przerwy w ostrzale, przez ul. Bracką usiłuje przebiec pochylony chłopiec z opaską AK. Krótka seria zatrzymuje go na środku ulicy. Chłopiec pada, silnie krwawiąc, i usiłuje sięczołgać. Heksa, nie namyślając się ani chwili, nie bacząc na szczekający okrzyk, biegnie ze swoją nieodłączną torbą sanitarną i opaską, czerwonego Krzyża. Zdołała dobiec, ale zwierze drapieżne władzki ciała w oknie BCK spełnia dalej swą morderczą robotę. Kugile serii pocisków zasypują Heksa, która pada ugodzona. Śmiertelnie, pokrywając własnym ciałem dogorywającego rannego chłopca. Mordercy, jakby im tego było mało, przez dłuższy czas siekli serjami nieruchome ciało, uniemożliwiając dojście do nich.

Dopiero po zapadnięciu zmroku zdołano oba ciała przeciągnąć pod całą noc murów.

Twarz Heksy była spokojna, jakby uśpięta. Zwielkzone jasna wstępy, poklejone zaszkrapłą krwią z licznych ran głowy, tworzyły w fałdach potrów, złocistą koronę.

Pochowano ją jako Heksa, gdyż nikt z nas nie znał jej prawdziwego nazwiska, ani kim była w "cywilu".

Tak zginęła bohaterką śmiałością na posterunku jedyna z najdzielniejszych uczestniczek Powstania Warszawskiego, żołnierka ANNY HENRY

*\* Helena Borowiczówna ps. Heksa, uczestniczka walk, ~~uczestniczka Powstania Warszawskiego, żołnierka ANNY HENRY~~*  
*W - 002 Kawa as. dubki WPK IV, Dąbów p.p. Heksa*

FUNDACJA

\*Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek\*  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 12.09.2002

L. dz. 1600/Ws-412/02

Zawziętnie: .....

Przeznacz: .....





BORDZIŁOVSKA Helena z d. Sakowicz  
ps. „Heksa”, „Lampart” (8. II. 1903 - 12. IX. 1944).  
W konspiracji była referentką sanitarną  
IV. Rejonu WSK Obwodu AK Śródmieście;  
w Powstaniu Warszawskim była komendantką  
plutonu sanitarnego w 7. kompanii siłowej  
„Iskra” batalionu AK „Kiliński”. Na ochotnika  
wykonywała także inne zadania poza  
służbą sanitarną, m. in. nosiła granaty  
na ul. Grzybowską. Z 11/12 kucnie została  
ciężko ranna w czasie ataku kompanii na  
Kino „Kolosium”, Nowy Świat 13, gdy chciała  
ratować rannego powstańca. Umiera następnego  
dnia. Pochowana jest na Cmentarzu  
Wojskowym Powązki, kw. B-24, odznaczona  
Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi  
z Miecżem, przedstawiona pośmiertnie do odznaczenia  
Orderem Wirtuti Militari (niezareferykowane).  
stopień ppor.

Na podstawie biografium Heleny  
Bordziłowskiej ze słownika uczestników  
walki o niepodległość Polski 1939-1945  
sprowadzonego Barbare Rójak.  
(5. luty 2014).

Uzupetnienie:

Helena Bordaitowska - aluzjnie sanitariunka w kompanii "Iskra", zostala pochowana jako "Helisa", poniewaz AK-owcy, ktorzy ja chowali nie znali jej prawdziwego nazwiska.

Dopiero jako odroczone uzupetnienie wspomnien putkowskiego st. stachowskiego (?) zostalo ustalone jej nazwisko.

Z zarodu byla inzynierem rolnictwem.



Porostanie  
War

+  
BORDZITOWSKA Helena

1939 1945  
OKRĘG Białystok  
AK  
Nowiškose kasty informacyjice 2

i

T: 454 / W SIC

Powst.  
Wymz.

+ BORDZIKOWSKA Helena

z d. Sakowca

pn. "Hekna" "dawpart"

(8. II. 1903 - 12. IX. 1944)

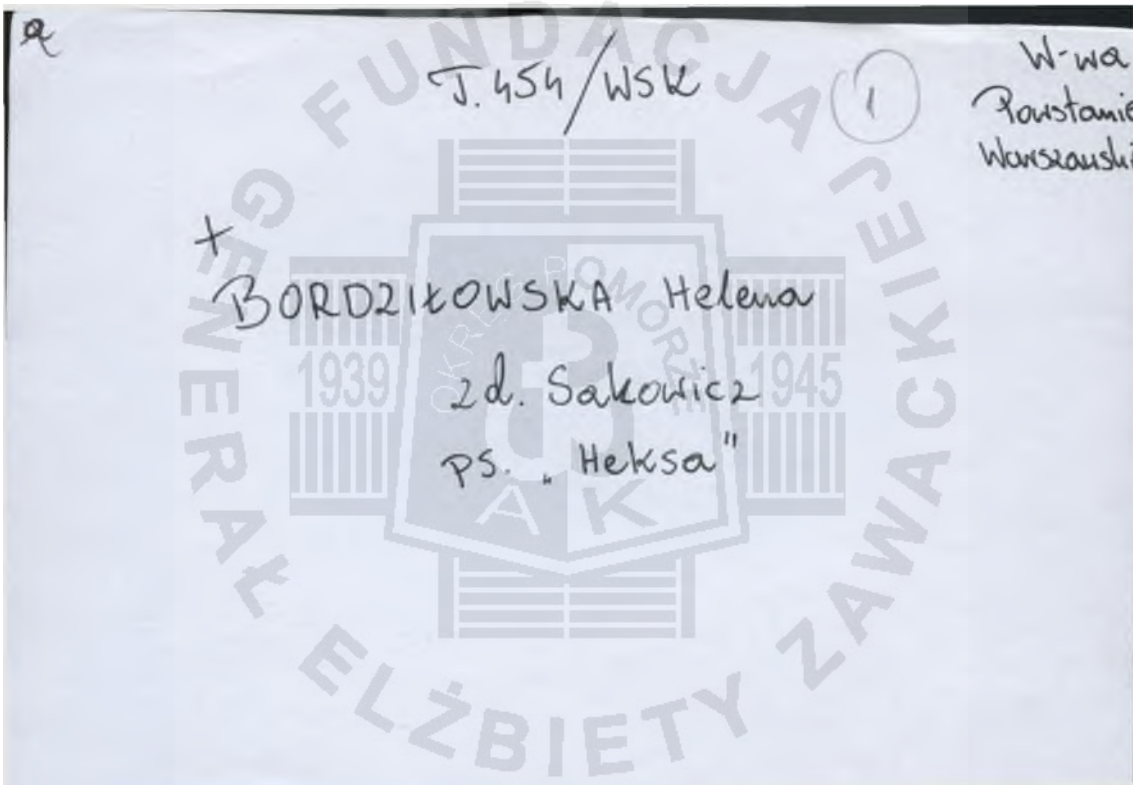
1939

2010

1945

KonA. Inf. AK W-wa-Niemo.

Dkw. [ 2001.



22

43

~~NOWAKOWSKA~~ ~~MARIOLA~~



Kontakt  
P. Józefa Męcińskiego

454

AK  
Warszawa

+1944

BORDZIŁOWSKA

HELENA

z "Sleksi"

BORDZITOWSKA Helena

